

**Sygn. akt: I C 531/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2019 r.

**Sąd Rejonowy w Krośnie I Wydział Cywilny** w składzie następującym:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSR Małgorzata Gałuszka</b>
Protokolant:	sekretarz sądowy Monika Wróbel

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2019 r. w Krośnie

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. W.**

przeciwko **(...) S.A. w W.**

### **o zapłatę**

I. **zasądza** od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki E. W., PESEL (...), **kwotę 26.800,00 zł** (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy osiemset złotych)  
z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 maja 2017 r. do dnia zapłaty,

II. w pozostałym zakresie powództwa oddala,

III. stosunkowo rozdziela koszty postępowania, a szczegółowe rozliczenie kosztów pozostawia referendarzowi sądowemu po prawomocnym zakończeniu postępowania.

Sędzia:

Sygn. akt I C 531/18

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 03 czerwca 2019 r.**

Powódka E. W. domagała się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 40.000,00 zł. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 01 maja 2017 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu podała, że w dniu 08 czerwca 2000 r. w miejscowości J. doszło do wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł ojciec powódki J. K. (1). W dacie zdarzenia posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia –D. (...)– miał zawarte ubezpieczenie obowiązkowe od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (OC) ze strony pozwaną, nr polisy (...). Powódka za pośrednictwem pełnomocnika zgłosiła pismem z dnia 29 marca 2017 r. szkodę i wezwała pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 75.000,00 zł. W odpowiedzi pozwana pismem z dnia 08 czerwca 2017 r. zaproponowała przyznanie kwoty 14.200,00 zł., jednak ta kwota nie odzwierciedlała funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej. J. K. (1) był ukochanym ojcem powódki, był dla

niej wsparciem i autorytetem. W okresie dzieciństwa, do czasu rozpoczęcia studiów spędzali wspólnie czas, podczas studiów powódka korespondowała z ojcem listownie. Po wyprowadzce z domu rodzinnego powódka przejeżdżała do rodziców na każde święta, na wakacje, codziennie do niego dzwoniła. O śmierci ojca powódka dowiedziała się będąc w 2 miesiącu ciąży, nie zdążyła się podzielić z nim tą radosną wiadomością. Powódka do dnia dzisiejszego nie może się pogodzić ze śmiercią ojca. W wyniku śmierci ojca doszło u powódki do okresowych zakłóceń w funkcjonowaniu psychospołecznym, w tym sferze emocjonalnej, w przebiegu żałoby. Ojciec był dla powódki oparciem na różnych płaszczyznach (emocjonalnej, moralnej, duchowej, materialnej), był osobą z którą łączyło ją zaufanie, przyjaźń, zainteresowania; więzi te miały charakter więzi szczególnych.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Rejonowy w Krośnie w dniu 28 grudnia 2018 r. sygn. akt I Nc 2847/17, którym uwzględniono żądanie pozwu w całości, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu według norm przepisanych (k.25-29).

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany podniósł, że kwota dochodzonego zadośćuczynienia nie zasługuje na uwzględnienie i jest znacznie zawyżona. W pierwszej kolejności strona pozwana wskazała na znaczny upływ czasu od chwili wypadku do dnia złożenia pozwu, czynnik czasu może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, pozwała bowiem ustalić rzeczywisty wpływ śmierci osoby bliskiej na dalsze życie osoby dochodzącej zadośćuczynienia. Pozwany podkreślił również, że najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzone na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. Powódka natomiast ma rodzeństwo, matkę, męża oraz dzieci – ma zatem rodzinę, od której otrzymuje ciepło rodzinne i pomoc. Co więcej, w chwili zdarzenia powódka miała 32 lata, była dorosłą, samodzielną kobietą, mającą własne życie, codzienne problemy i obowiązki. Po studiach powódka wyszła za męża, wyprowadziła się ponad 200 km od domu rodzinnego, pracowała jako lekarz, zatem była skupiona przede wszystkim na swoim życiu i pracy. Ponadto z treści pozwu w żaden sposób nie wynika, aby powódka obecnie nieprawidłowo funkcjonowała w społeczeństwie.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 08 czerwca 2000 r. na drodze nr (...) w miejscowości J., kierujący testowym pojazdem marki D. (...) nr rej. LU (...) obywatel Korei Południowej D. (...), zjechał na przeciwległy pas ruchu, którym poruszał się kierujący ciągnikiem rolniczym ojciec powódki E. W. – J. W.. J. K. (1) w wyniku wypadku poniósł śmierć na miejscu, podobnie jak sprawca wypadku. Z uwagi na śmierć osoby, która spowodowała wypadek, postępowanie karne zostało umorzone – postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lublinie z dnia 22 września 2000 r. sygn. 2 Ds. 679/00.

W dacie zdarzenia posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia Du S. Kim miał zawarte ubezpieczenie obowiązkowe od odpowiedzialności cywilnej u poprzednika prawnego strony pozwanej – nr polisy (...).

Powódka E. W. w chwili wypadku miała 32 lata. W czasie studiów lekarskich powódka wyszła za męża i opuściła dom rodziny. Wraz z mężem zamieszkała w K., tu podjęła także pracę zarobkową. W 2000 r. powódka miała już 4 – letnią córkę, przed wypadkiem dowiedziała się, że jest w drugiej ciąży, lecz nie zdążyła się tą radosną wiadomością podzielić z ojcem. Na Ś. Wielkanocne, Bożego Narodzenia, Święto Zmarłych jak i na wakacje powódka zawsze przyjeżdżała do domu rodzinnego. Rodzice, w tym ojciec, pomagali jej w opiece nad córką. Powódka miała częsty, telefoniczny kontakt z ojcem.

Powódka była jedyną córką zmarłego, a zarazem pierwszym jego dzieckiem. J. K. (1) zwracał się co córki pieszczotliwie „córku”, potem (...). Od najmłodszych lat powódka wspólnie z rodzicami pracowała w gospodarstwie, w ten sposób spędzając z nimi swój wolny czas. Również w czasie wolnym powódka mogła liczyć na uwagę ojca, J. K. (1) nauczył córkę grać w szachy, karty, dużo z nią rozmawiał na różne tematy, przekazując jej swoją wiedzę. Ojciec był dla powódki bardzo opiekuńczy, w czasie choroby to on jeździł z nią do lekarza i się nią zajmował. Ojciec uczył powódkę ciężkiej pracy, szacunku do ludzi, miał dużą wiedzę historyczną, którą dzielił się z córką. Powódka szanowała ojca, który w wieku 18 lat zajął się gospodarstwem rolnym zrezygnował z wykształcenia, aby pomóc rodzinie, był społecznikiem – prowadził bibliotekę na wsi, udzielał się na rzecz społeczności lokalnej. E. W. zawsze ojca podziwiała i był on dla niej autorytetem, realnym wsparciem, bardzo często powódka korzystała z jego rad. Powódka dobrze się uczyła w szkole,

z tego powodu ojciec był z niej bardzo dumny, także z tego, że po szkole średniej dostała się na wymarzony kierunek studiów – medycynę. W czasie studiów (...) wspierał córkę emocjonalnie i finansowo. Powódka na weekendy starała się wracać do domu rodzinnego, pisała do rodziców listy, żeby opowiedzieć mu o swoim życiu codziennym, podzielić się z nim radościami i troskami.

Zmarły J. K. (1) był rolnikiem, prowadził kilkuhektarowe gospodarstwo rolne, mimo wieku – 59 lat, nie miał poważniejszych problemów zdrowotnych. W domu rodzinnym pozostali jego synowie, J. i A.. To oni zajęli się organizacją pogrzebu. O śmierci ojca E. W. dowiedziała się od męża, który przekazał jej tę wiadomość w czasie, gdy była w pracy. Matka nie chciała dzwonić bezpośrednio do powódki, gdyż obawiała się jej reakcji. Następnego dnia E. W. pojechała do domu rodzinnego. Powódka uczestniczyła w pogrzebie, lecz nie za bardzo pamięta wszystkich wydarzeń. Przez okres tygodnia po śmierci ojca E. W. nic nie mogła jeść, miała kłopoty ze snem. Powódka po stracie ojca znajdowała się w złym stanie emocjonalnym, lecz z powodu ciąży i lęku o zdrowie dziecka nie korzystała z żadnego wsparcia farmakologicznego. Również z obawy o zdrowie dziecka powódka starała się hamować swoje emocje. E. W. towarzyszył smutek i uczucie pustki po stracie ukochanego ojca. Powódka wróciła do pracy, aby zająć myśli czymś innym, aby nie pograżać się w żalu i nie snuć smutnych rozmyślań. Po śmierci ojca powódka nie korzystała ze wsparcia psychologicznego i psychiatrycznego. Powódka do chwili obecnej wspomina ojca, podczas wizyt w domu rodzinnym odwiedza jego grób. Ma poczucie żalu, że jej dzieci nie miały szansy poznać tak wspaniałej osoby, jaką był jej ojciec.

W 2007 r. E. W. przeszła operację kręgosłupa. Po dwóch miesiącach powróciła do pracy. W styczniu 2008 r. E. W. dowiedziała się, że ma chorobę mięśni. W związku z powyższym powódka była wielokrotnie hospitalizowana na oddziale neurologii, reumatologii, immunologii. W okresie 2010 – 2011 r. powódka korzystała ze wsparcia psychologicznego z powodu walki z bólem, wówczas rozpoznano u niej zespół depresyjno – lękowy. Przez kilka lat powódka brała środki antydepresyjne. W związku z chorobą mięśni pozostaje na rencie, równocześnie pracuje w przychodni zdrowia.

Bratu E. W. A. K. od strony pozwanej z tytułu zadośćuczynienia za śmierć ojca została prawomocnie przyznana kwota łącznie 40.000,00 zł. (wyrok Sadu Rejonowego Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Ś. z 13.01.2017 r. sygn. akt I C 1444/15, wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 28.09.2017 r. sygn. akt II Ca 328/17).

Powódka wystąpiła do strony pozwanej pismem z dnia 29 marca 2017 r. o zapłatę kwoty 70.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia po śmierci ojca. Szkodzie został nadany numer (...). Ubezpieczyciel przyjął na siebie odpowiedzialność gwarancyjną za zaistniałe zdarzenie, w następstwie czego E. W. tytułem zadośćuczynienia została przyznana kwota 14.200,00 zł. – decyzją z dnia 08 czerwca 2017 r. W trakcie postępowania likwidacyjnego powódka została poddana badaniu przez lekarza orzecznika psychiatrę, który wskazał, że E. W. nie brała udziału w rzeczoną wypadku, była już wówczas osoba dorosłą. Nie podjęła wówczas diagnostyki, obserwacji, długotrwałej terapii oraz leczenia farmakologicznego ewentualnych zaburzeń o typie reaktywnym i w przebiegu żałoby. Badaniem naocznym nie potwierdzono (...), lecz skłonności osobowościowe m.in. do medycznego wyjaśniania problemów u opiniowanej. W okresie żałoby nie wystąpiły zaburzenia psychiczne, a treści zawarte w oświadczeniu odręcznym i auto – amnezii potwierdzają wysoką samoświadomość. W dalszym odległym okresie nie doszło do udokumentowania patologizacji żałoby. Powódka od wskazanej decyzji się odwołała, lecz bezskutecznie. Pismem z dnia 09 listopada 2017 r. powódka została poinformowana, że ubezpieczyciel podtrzymał swoją pierwotną decyzję. Pieniądze zostały przelane na konto pełnomocnika powódki.

Z opinii biegłej psycholog wynika że powódkę łączyły ze zmarłym ojcem silne, pozytywne więzi uczuciowe, mające w jej odczuciu szczególny charakter. Odgrywał on w jej życiu rolę powiernika, wspierał w trudnych sytuacjach, był autorytetem. Szacunek i podziw, jakim do obdarzała, powodują utrzymywanie żalu i odczuwanie jego braku zarówno w codziennym życiu, jak też w sytuacjach podejmowania ważnych decyzji. Z trudnością godzi się z nieobecnością ojca również w kontekście swoich dzieci, które nie mogły korzystać z jego wiedzy i wzorca osobowego. Zakłócenia emocjonalne związane z przeżywaniem żałoby utrzymują się u powódki do chwili obecnej. Powódka mimo upływu czasu nie pogodziła się utratą ojca. Jego śmierć spowodowała zmianę stosunku powódki do życia i była podłożem pogorszenia się stanu zdrowia i trudności w wypełnianiu ról życiowych. Obecnie obwinia za

problemy adaptacyjne swoich dzieci, wiążąc ich zaistnienie z własnymi trudnymi przeżyciami wywołanymi tragiczną śmiercią ojca. Doznane przez powódkę cierpienia spowodowane stratą szczególnie bliskiej, kochanej i znaczącej osoby angażującej się w ważne dla niej sprawy nasiliły odczuwanie przez nią smutku, żalu, przygnębienia i krzywdy. Zaprezentowany przez powódkę w czasie badań stan psychiczny wskazuje, na utrzymywanie się stanów lękowych, nastawień rezygnacyjnych, obaw o przyszłość. Traumatyczne doświadczenie spowodowane okolicznościami śmierci ojca wraz z przykrymi przeżyciami związanymi z żałobą stały się źródłem ujawnianych przez powódkę zaburzeń emocjonalnych, powodujących zakłócenia w jej sytuacji życiowej i postrzeganiu świata.

Biegła psychiatra wskazała, że analiza linii życiowej powódki wskazuje, że więź pomiędzy powódką a jej ojcem oraz pozostałymi członkami rodziny była oparta na tradycyjnych wartościach, jakimi były wzajemna pomoc rodzinna, wsparcie, poprawne relacje oraz wzajemny szacunek. Więzy pomiędzy powódką a jej zmarłym ojcem i całą rodziną zawierały się w ogólnie przyjętym kanonie szanującej się rodziny. Nagła i niespodziewana śmierć ojca wywołała u niej naturalną i normalną w takiej sytuacji reakcję smutku, złości, żalu, szoku, napięcia psychicznego, które wpłynęło i przełożyło się na jej funkcjonowanie psychiczne. Należy podkreślić, że nie zgłosiła się do psychiatry ani psychologa bezpośrednio po zdarzeniu, z porad specjalistycznych korzystała kilka lat później. Powodem zgłoszenia się do PZP była choroba kręgosłupa i mięśni. Powódka była leczona psychiatrycznie, przyjmowała leki nasenne, duloksetynę, korzystała także z pomocy psychologicznej – brak jest jednak dokumentacji z tego leczenia.

Tragiczna śmierć ojca nie jest zatem jedyną przyczyną podnoszonego przez powódkę osłabionego funkcjonowania psychicznego i nie należy doszukiwać się w niej głównych przyczyn. Nie mniej jednak jest to jedno z traumatycznych wydarzeń w życiu powódki, które w pewnym stopniu znajduje odzwierciedlenie w dyskomforcie psychicznej, jaki w tamtym czasie przeżywała. Powódka w sferze psychicznej może odczuwać pewne konsekwencje wszystkich traumatycznych zdarzeń, jakie miały miejsce w jej życiu, nie zaś tylko śmierci ojca. Jak długo będzie odczuwać te konsekwencje zależy od indywidualnych cech osobowościowych, jak i zasobów własnych. Czas trwania żałoby u powódki nie przybrał formy patologicznego przeżywania żałoby. Obecnie powódka nie wymaga stosowania oddziaływań psychologicznych ani psychiatrycznych w kontekście smutku po stracie bliskiej osoby. Nie obserwuje się nasilonych skutków zdarzenia. Biegła wskazała, że proces żałoby powódki po śmierci ojca został zakończony, przebiegał w sposób typowy, nie przekroczył granic fizjologicznych.

/dowód: akta szkody nr 0002189217, opinia biegłej psycholog A. W. – k. 142-144; opinia biegłej psychiatry T. A. – k. 153-156, zeznania świadka J. K. (2) – k. 123; częściowo zeznania powódki E. W. – k. 124-125, 211-212, kserokopia wyroku i uzasadnienia Sądu Rejonowego Lublin – Wschód z siedzibą w Ś. I C 1444/15 z dnia 13 stycznia 2017 r. oraz wyroku i uzasadnienia Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 28.09.2017 r. sygn. II Ca 328/17 – k. 171-189/.

Wszystkie dowody Sąd uznał za wiarygodne, bowiem są wewnętrznie spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają. Sąd dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom urzędowym i prywatnym, gdyż ich forma i treść nie budziły wątpliwości, żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności. Odnosząc się do opinii biegłej psycholog należy w istocie przyznać, że opiera się ona praktycznie w całości na relacji i odczuciach badanej. Została ona z tego powodu zakwestionowana przez stronę pozwaną. Nie mniej jednak wszystkie okoliczności istotne dla poczynienia ustaleń, a następnie rozstrzygnięcia sprawy zostały zawarte w opinii biegłej psychiatry T. A.. Opinia ta jest fachowa, rzetelna, odpowiada na wszystkie postawione pytania, w sposób jasny naświetla wszystkie zagadnienia istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Ta opinia nie została zakwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadka J. K. (2) oraz częściowo powódki E. K., gdyż są spójne, logiczne, wyczerpujące, uzupełniają się wzajemnie i z pozostałymi przeprowadzonymi dowodami. Sąd dał wiarę powódcie, że śmierć ojca, będącego dla niej autorytetem i wsparciem, była dla niej traumatycznym przeżyciem, którego skutki odczuwa do dnia dzisiejszego. Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki w zakresie, w którym wskazywała, że śmierć ojca w sposób negatywny odbiła się na zdrowiu jej syna, a także pożyciu małżeńskim.

**Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Podstawa prawna odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, w którym śmierć poniósł J. K. (1), wynika z odpowiedzialności gwarancyjnej za sprawcę zdarzenia, który kierował pojazdem ubezpieczonym w (...) S.A., a którego następcą prawnym jest (...) S.A. z siedzibą w W. (art. 34 ust. 1 oraz art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz. U. nr 124, poz. 1152 z późn. zm.).

Powódka zaś, jako najbliższy członek rodziny zmarłego (córka), ma prawo domagać się od pozwanego z tego tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Powyższy pogląd znalazł odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 22 października 2010 r. (III CZP 76/10, LEX nr 604152), Sąd Najwyższy sformułował tezę, że „najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.”. W niniejszym stanie faktycznym nie ma więc zastosowania przepisu art. 446 § 4 kc.

Pogląd ten został zaakceptowany w kolejnych judykatach i można uznać, że jest on obecnie ugruntowany (por. m. in. wyrok SN z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, LEX nr 848128; wyrok SN z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, LEX nr 846563; uchwała SN z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10; wyrok SN z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, LEX nr 1164718).

Katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty.

Ustawodawca świadomie pozostawił zatem doktrynie i judykaturze pewną swobodę rozstrzygnięcia co jest dobrem osobistym, a co nim nie jest, stosownie do zmieniających się stosunków społecznych. W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę (np. prawo do intymności i prywatności, pięć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej). Do tego katalogu zaliczyć można również więzi rodzinne. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 kro). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi.

Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CK 307/09 (nie publ.) uznał, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Dalej Sąd Najwyższy podniósł i argumentował, że nie ulega wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Więzy rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia w rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 kc.

Zgodnie z art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego. Zgodnie z art. 24 §1 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone cudzym działaniem, może na zasadach przewidzianych w kodeksie żądać zadośćuczynienia pieniężnego, chyba że to działanie nie jest bezprawne. Zgodnie z art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Na podstawie art. 448 § 1 k.c. rekompensatą za naruszenie dobra osobistego jest zadośćuczynienie pieniężne. Spośród funkcji spełnianych przez zadośćuczynienie współcześnie na czoło wysuwa się funkcja kompensacyjna. Przyznana z tego tytułu suma pieniężna powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma mu również ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, dzięki czemu zostaje przywrócona, przynajmniej częściowo, równowaga, która została zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Dla wysokości zadośćuczynienia jako świadczenia o charakterze kompensacyjnym, podstawowe znaczenie ma zawsze rozmiar doznanej krzywdy, który zależy od wielu czynników np. wieku, nieodwracalności skutku naruszenia dobra osobistego, osobistej sytuacji poszkodowanego, w tym również jego przyszłych perspektyw życiowych. Znaczenie może mieć również stopień winy sprawcy. Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia powinien także obowiązywać pewien zobiektywizowany sposób oceny następstw naruszenia dobra osobistego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 r., (I ACa 178/10, opubl. OSA w Ł., rok 2010, Nr 3, poz. 24), powołując się na publikację P. H. (...) za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny", (Rzeczpospolita z 9 lipca 2009 r.) wskazał, iż mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca "premiował" osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej, a ustawodawca wprowadzając przepis art. 446 § 4 nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem prawo do życia w rodzinie. Najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzane na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. Podobnie należy potraktować roszczenia jedynego syna zmarłego. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.). Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego obecnie z art. 446 § 4 k.c. powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmoczoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu.

Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie można zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie (tak SN w wyroku z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, LEX nr 1164718).

Sąd uznał, że powódka dopełniła tego obowiązku.

Z przeprowadzonych dowodów (przesłuchania powódki, jej brata, opinii biegłej psycholog oraz psychiatry) wynika, że powódkę E. K. łączyła z ojcem silna więź rodzinna, a jej nagle i nieoczekiwane zerwanie spowodowało u niej ból, cierpienie, poczucie krzywdy i pustki. Zatem zasadne jest przyznanie jej stosownego zadośćuczynienia. Sporna w niniejszym była jego wysokość. Strona pozwana przyjęła na siebie odpowiedzialność gwarancyjną wypłacając w toku postępowania likwidacyjnego powódce kwotę 14.200,00 zł. W ocenie E. W. jest to kwota, która w pełni

nie rekompensuje doznanej przez nią w wyniku śmierci ojca krzywdy. Dlatego też w niniejszym postępowaniu dochodzi dalszej kwoty wynoszącej 40.000,00 zł. Sąd uznał, że zasadnym w ustalonych okolicznościach sprawy będzie zasądzenie na rzecz powódki kwoty 26.800,00 zł., a co za tym idzie oddalenie powództwa w pozostałym zakresie. Uzasadniając wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia należy na wstępie zaznaczyć, że żaden przepis nie wskazuje kryteriów, w oparciu o które ustala się odpowiednią sumę zadośćuczynienia. Musi ona mieć charakter indywidualny

i w każdym przypadku zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Wysokość świadczenia przyznawanego przez Sąd na podstawie art. 448 ma charakter ocenny. Przy ocenie, jaka suma jest, w rozumieniu art. 448 k.c., odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywda). Zasądzając zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, sąd bierze pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar szkody.

Jaku już wyżej podniesiono ojciec w życiu powódki odgrywał bardzo ważną rolę, był dla niej realnym wsparciem, autorytetem, zawsze, mogła liczyć na jego radę i pomoc. Bardzo ważną rolę odgrywał w jej życiu, gdy była dzieckiem, w okresie dorastania, w czasie studiów. E. W. była jedyną córką J. K. (1) był on z niej dumny, zwłaszcza z kierunku studiów jaki wybrała. W okresie późniejszym, gdy powódka wyszła za mąż i rozpoczęła pracę zarobkową, rola ojca w sposób naturalny zmniejszyła się. Powódka miała z ojcem regularny kontakt, pisali do siebie listy, dzwonili, cały czas uczestniczyli w swoim życiu codziennym. E. W. przyjeżdżała do domu rodzinnego kilka razy w roku, na święta, spędzała tam wakacje. Na uwagę zasługuje okoliczność, że śmierć J. K. (1) nastąpiła w sposób nagły i nieoczekiwany, powódka nie miała możliwości się z nim pożegnać. W momencie śmierci ojca E. W. była w drugiej ciąży, czekała z przekazaniem tej informacji rodzicom do momentu przyjazdu na wakacje.

Odmawiając powódce przyznania zadośćuczynienia w pełnej dochodzonej przez nią wysokości Sąd miał na uwadze, co wynika z opinii biegłych, że powódka przeżyła żałobę w sposób naturalny, nie było w jej trakcie sytuacji patologicznych. Powódka nie korzystała bezpośrednio po śmierci ojca z pomocy psychologicznej czy psychiatrycznej. Z opinii biegłej psychiatry wynika, że stan psychiczny powódki, zażywanie leków depresyjnych, podjęte później leczenie, nie był wynikiem tylko i wyłącznie śmierci ojca, lecz złożyło się na to kilka przyczyn – stan zdrowia E. W., problemy małżeńskie i wychowawcze. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że powódka w momencie śmierci ojca była już osobą dorosłą, mającą swoją rodzinę, pracę, znajomych i przyjaciół, na której realne wsparcie mogła liczyć. Z tego względu rola ojca w jej życiu uległa naturalnemu osłabieniu. Utrata bliskiej osoby jest jednym z życiowych doświadczeń towarzyszących każdemu człowiekowi, z tym uczuciem prędzej czy później każdy człowiek w swoim życiu musi się zmierzyć. Nie może również umknąć uwadze, że z uwagi na upływ czasu negatywne uczucia związane ze stratą osoby najbliższej uległy już osłabieniu, choć poczucie nagłej, niepowetowanej straty nadal powódce towarzyszy. Należy zaznaczyć, że powódka zgłosiła po upływie 17 lat od wystąpienia szkody – po takim okresie uczucie krzywdy w sposób naturalny uległo zmniejszeniu.

Powódka wywodziła, że śmierć ojca mogła mieć negatywny wpływ na jej ciążę, a następnie na stan zdrowia syna, gdyż wychowywał się i zachowywał zupełnie inaczej niż jego siostra, a w chwili obecnej jest leczony na depresję – jednak takie twierdzenie E. W. jest nieoparte żadnym obiektywnym dowodem. Podobnie powódka nie wykazała, aby śmierć ojca miała wpływ na jej relacje małżeńskie.

Sąd wziął również pod uwagę wysokość zadośćuczynienia przyznanego od strony pozwanej na rzecz brata powódki. Jak wynika z uzasadnienia wyroku, A. K. w chwili śmierci ojca był dorosły, miał swoją rodzinę, z ojcem miał kontakt praktycznie codzienny; biegły powołany w toku postępowania stwierdził, że A. K. do dnia sporządzenia opinii nie zakończył jeszcze procesu żałoby po ojcu. Sąd w toku postępowania ustalił, że pomiędzy ojcem a synem istniała silna więź, która pozwalała na przyznanie A. K. zadośćuczynienia w łącznej wysokości 40.000,00 zł. (10.000,00 zł. w postępowaniu likwidacyjnym i 30.000,00 zł. w postępowaniu sądowym). Sąd uznał, dokonując analizy stanu faktycznego w niniejszej sprawie, że także powódce należy się łącznie kwota 41.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia

po śmierci ojca – poza kwotą 14.200,00 zł. przyznana w toku postępowania likwidacyjnego, Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 26.800,00 zł. oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Odsetki ustawowe za opóźnienie zostały zasądzone na podstawie art. 481 § 1 k.c. od dnia 1 maja 2017 r., czyli zgodnie z żądaniem pozwu. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c., wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209). Szkoda została zgłoszona stronie pozwanej w marcu 2017 r. Zakład ubezpieczeń ma obowiązek spełnić świadczenie w terminie 30 dni od zgłoszenia szkody (art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz. U. nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). W przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14-u dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności Zakładu (...) albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (ust. 2 art. 14 ustawy). Po zgłoszeniu szkody doszło do wydania przez stronę pozwaną decyzji częściowo odmownej w czerwcu 2017 r. Postępowanie likwidacyjne przedłużało się z uwagi na konieczność przeprowadzenia badania przez lekarza orzecznika ubezpieczyciela i wydania przez niego opinii. Była to okoliczność całkowicie od powódki niezależna, to po stronie ubezpieczyciela leżał obowiązek sprawnego przeprowadzenia likwidacji szkody i wydania stosownej decyzji. Dlatego też Sąd zasądził odsetki od dnia 01 maja 2017 r. do dnia zapłaty, zgodnie z żądaniem pozwu (tak w pkt I wyroku).

Orzeczenie o kosztach (pkt III wyroku) opiera się na art. 100 k.p.c. W myśl art. 108 § 1 zd. 2 kpc. Sąd może rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu i tak Sąd orzekł w pkt III wyroku. W takim stanie rzeczy, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w Sądzie I Instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony.

Sędzia:

Z...:

(...)

(...)

Sędzia, 24.06.2019r.